

Maseczki będą obowiązkowe nawet dla chorych

8 sierpnia 2020

Życie w Polsce bardzo niebezpiecznie zaczyna przypominać realia życia w czasie okupacji. Od marca wyrócono wszystko do góry nogami i sterroryzowano polskie społeczeństwo. Niestety końca covidowego szaleństwa nie widać, a nawet ono narasta. Okazuje się, że rząd ma plan, aby symbolicznie, od 1 września wprowadzić nową rzeczywistość dla Polaków w postaci obowiązkowego zaświadczenia wskazującego na to, że ktoś nie może korzystać z „kagańca” zwanego maseczką.

Nie wiadomo jeszcze jaka ma być forma tego zaświadczenia, ani kto będzie wydawał zezwolenia, ale już zapowiedziano, że będzie o nie bardzo trudno i tylko niewielki ułamek Polaków może na nie liczyć. Pozostali mają być przymusowo zamaskowani. Zapowiedziano, że nowe obostrzenie zostanie wprowadzone w najbliższych dniach podczas specjalnego posiedzenia Sejmu.

Problem w tym, że koronawirusa zdiagnozowano już u pierwszych parlamentarzystów i gdyby Sanepid działał z równą bezwzględnością jak wobec zwykłych Polaków, Sejmi i Senat powinny zostać zamknięte a posłowie i senatorowie skierowani na kwarantannę. Tak się jednak zapewne nie stanie bo prawo do przestrzegania jest dla mas a nie dla osób je stanowiących. Ostatnio politycy dali temu wyraz wielokrotnie, paradując bez masek.

Szczytem szczytów bezczelności była ostatnia kampania wyborcza gdzie można było odnieść wrażenie, że straszliwy bezobjawowy wirus nie dotyczy nie tylko zagranicznych sklepów, ale i wieców wyborczych. Premier Morawiecki przekonywał nawet publicznie, że koronawirus już jest w odwrocie. Wystarczyło, żeby zmanipulowany ciemny lud wybrał sobie takiego prezydenta jak chciał obóz rządzący i już po dwóch tygodniach okazało

się, że koronawirus jednak powrócił, a wraz z nim tresura społeczeństwa na skalę, która się nie śniła generałowi Wojciechowi Jaruzelskiemu.

Wiceminister Janusz Cieszyński poinformował, że resort pracuje nad zmianą przepisów dotyczących zwolnienia z nakazu zakrywania nosa i ust. Obecnie osoby, którym nie pozwala na to stan zdrowia, nie muszą stosować się do tego nakazu, przy czym nie jest wymagane żadne zaświadczenie. Cieszyński zapowiedział, że od 1 września takie zaświadczenie ma być obowiązkowe.

Zdumiewające przy tym jest to, że lekarze twierdzą oficjalnie, że noszenie masek jest zdrowe, nie powoduje spadku saturacji i nie grozi hipoksją chociaż są tony badań wskazujące, że jest odwrotnie. [Na przykład to badanie dowodzi, że PaO2, czyli ciśnienie parcjalne O2 w krwi tętniczej, spada u osób noszących maski.](#) Jak lekarze mogą zatem twierdzić, że to jest zdrowe? Czy ci, którzy tak twierdzą są niedouczeni czy też cyniczni? Poza tym powinno się stale przypominać ludziom, że maski trzeba zmieniać co 30 minut, bo gdy ktoś chodzi w jednej przez cały czas to grozi mu grzybica płuc oraz bakteryjne zapalenie płuc, a potem już znajdzie się na kursie i ścieżce do covidowego szpitala, z którego może już nie wyjść. Być może właśnie taki jest cel tej maskarady.

Oprócz tego istnieją zaburzenia psychiczne natury lękowej. Obowiązek zabezpieczania się zwiększa szanse na zachorowanie i ciężki przebieg schorzeń psychicznych. U osoby chorej lękowo, zamaskowanie się znacząco pogarsza stan zdrowia, przez co muszą brać większe dawki leków, bądź mocniejsze leki, co ma swoje skutki uboczne. To jest ewidentne i jednoznaczne szkodenie zdrowia ludzi. Bez najmniejszych wątpliwości.

Rządzących nie interesuje jednak zdrowie społeczeństwa tylko wykonują czyjeś rozkazy w tym zakresie z jakichś ośrodków z zagranicy. O tym, że takie naciski istnieją zdradził niedawno prezydent Białorusi, Aleksander Łukaszenka, który przyznał, że

oferowano mu pieniądze za wdrożenie w tym kraju covidowych obostrzeń. Kto wie czy podobnie nie dzieje się w przypadku innych krajów świata. Jako jeden z dowodów, że polski rząd robi dobrze dokręcając śrubę obywatelom wskazuje się, że inni robią podobnie, ale jeśli spisek jest ogólnoswiatowy to nie ma w tym nic dziwnego.

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](https://zmiany.naziemi.pl)